

## ULMOWIE

Anioł smutku przefruwa nad ciszą roztopów,  
Gleba chłodem oddycha i wolno się budzi.  
Jadą Niemcy, by strzelać do bezbronnych ludzi:  
Śmierć nie będzie ich dzielić na Żydów i chłopów.

Na obrusie chleb leży, w piecu trzaska ogień.  
Ojciec malców przytula, myśli o zasiewach.  
Wicher łamie gałęzie, uginając drzewa –  
Wyjąć, żegna tych, którzy wnet padną przed progiem.

I otworzy się ziemia – przyjmie ludzkie ciała,  
Zamiast ziaren, co miały dać obfite plony.  
Zasną dzieci i Ulma obok swojej żony.

Śnieg i deszcze wysrebrzą jak zagon marcowy  
Wiecznotrwałość pamięci o męstwie w Markowej.  
Łzami zaszkli się przestrzeń od grozy zsiwiła...